

PAWEŁ CZARNECKI

OKIEM PROCESUALISTY NA TAJNIKI INTERPRETACJI PRZEPISÓW O TAJEMNICY STATYSTYCZNEJ W POSTĘPOWANIU KARNYM

Trudno nie zgodzić się z popularnym powiedzeniem, że zarówno w życiu codziennym, jak też w naukowych dyskusjach „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia”. Taki bowiem wniosek nasuwa mi się po seminarium naukowym, jakie „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych”, Główny Urząd Statystyczny i Katedra Prawa Karnego UJ zorganizowali na temat „Tajemnicy statystycznej w postępowaniu karnym”. Powyższe stwierdzenie nie jest nawet efektem uporu poszczególnych prelegentów, czy też ich braku obiektywizmu, ale raczej dowodzi skomplikowanego charakteru problemu, z jakim musieli się zmierzyć uczestnicy tej konferencji. Już po pierwszych wygłoszonych referatach, a później jeszcze bardziej w toku gorącej dyskusji, można było dostrzec, że materia omawianego zagadnienia doprowadziła do wykrystalizowania się dwóch głównych stanowisk. Kolejni mówcy, wypowiadając opinie i dorzucając kolejne argumenty, przyłączali się po stronie *pro vel contra*, dla obrony jednej z możliwych do przyjęcia i zaakceptowania tez: o dopuszczalności lub też niedopuszczalności uchylania tajemnicy statystycznej w postępowaniu karnym.

Wsluchując się uważnie w wywody jakże znamienitych mówców, chciałbym w tej krótkiej formie postawić i zarazem udowodnić hipotezę, w myśl której naukowa polemika co do ewentualnej możliwości uchylenia tajemnicy statystycznej w postępowaniu karnym jest w zasadzie bezprzedmiotowa, gdyż w gruncie rzeczy kluczowy dylemat nie polega na wzajemnej sprzeczności norm w dwóch różnych ustawach, ale raczej problem dotyczy ich niewłaściwej interpretacji. Chcę przez to powiedzieć, że jeśli będziemy właściwie stosować przepisy obowiązujące w tej materii, to po uwzględnieniu szeregu okoliczności, z całą pewnością będzie można stwierdzić,

że zażarty spór pomiędzy statystykami a procesualistami będzie jedynie i tylko małym nieporozumieniem.

KRÓTKO O WYKŁADNI I JEJ DYREKTYWACH

Punktem wyjścia do moich rozważań jest porównanie *ratio legis* dwóch grup przepisów: Kodeksu postępowania karnego, normujących tajemnicę zawodową (a za taką należy uznać tajemnicę statystyczną), i ustawy o statystyce publicznej, dotyczących materii tajemnicy statystycznej. Zanim jednak dokonam analizy ich wzajemnej relacji w naszym systemie prawa, przypomnę elementarne zagadnienia dotyczące wykładni przepisów prawnych i ich późniejszego zastosowania w konkretnym stanie faktycznym.

Wykładania prawa, to — najszerzej definiując — wszelkie czynności związane z rozumieniem tekstów prawnych; w tym czynności polegające na wywnioskowaniu z norm odtworzonych z tekstu prawnego innych norm, których celem jest ustalenie prawidłowego znaczenia przepisu prawnego. Oczywiście dany przepis musimy interpretować w zgodzie z pewnymi przyjętymi regułami, czyli dyrektywami wykładni. Z uwagi na to, że w zdecydowanej większości przypadków nie funkcjonuje zasada *clara non sunt interpretanda*, konieczne jest szersze spojrzenie na stosunek zakresowy między normami wynikającymi z art. 180 § 1 k.p.k. a normą z art. 12 ustawy o statystyce publicznej. Konieczne będzie odwołanie się do dyrektyw wykładni I stopnia: językowej, systemowej i funkcjonalnej. Zgodnie z modelem wykładni operatywnej wykładnia składa się z 4 etapów, w których spełnienie przesłanek wynikających z danego etapu powoduje zastosowanie konsekwencji wynikających z dyspozycji danego przepisu:

— etap wstępny (ustalenie, czy interpretowany przepis prawny budzi wątpliwości; jeżeli tak jest, to przystępujemy do następnego etapu, w przeciwnym razie przechodzimy do etapu zastosowania normy pomijając problematykę wykładni);

— etap ustalający właściwe znaczenie tekstu prawnego przy ustalaniu wspomnianych wyżej dyrektyw I stopnia; jeżeli nie uda się ustalić jasnego znaczenia przy pomocy tych dyrektyw, przechodzimy do następnego etapu;

— jeśli dyrektywy wykładni językowej, systemowej i funkcjonalnej prowadzą do niezgodnych wyników, to zadaniem interpretatora jest wybranie jednego z możliwych rezultatów tych trzech często alternatywnych interpretacji, poprzez odwołanie się do dyrektyw II stopnia;

— ostatnim etapem jest sformułowanie decyzji interpretacyjnej, po-

twierdzącej prawdziwe znaczenie przepisu prawnego, który początkowo budził wątpliwości.

Pamiętajmy, że od reguł wykładni językowej (na czele z dyrektywą języka potocznego, dyrektywą języka prawnego, dyrektywą języka specjalnego i regułą harmonizowania kontekstów) wolno odstąpić, gdyby sens językowy był ewidentnie sprzeczny z fundamentalnymi wartościami konstytucyjnymi, a z istotnych powodów uchylenie przepisu byłoby w danym momencie niemożliwe lub też niecelowe. Możliwe jest również odstąpienie od znaczenia literalnego w przypadku, gdy wykładnia językowa prowadzi do rozstrzygnięcia, które w świetle powszechnie akceptowanych wartości musi być uznane za rażąco niesłuszne, niesprawiedliwe, nieracjonalne i niweczące *ratio legis* interpretowanego przepisu. Wykładnię językową należy porzucić, gdy wykładnia ta prowadzi do absurdu, lub też w wypadku zaistnienia oczywistego błędu legislacyjnego. Tym samym można i należy odstąpić od wykładni literalnej na rzecz wykładni rozszerzającej lub zawężającej.

Z kolei przechodząc do dyrektyw wykładni systemowej, oczywiste jest, że normy prawne należy interpretować zgodnie z Konstytucją, zgodnie z zasadami prawa, zgodnie z normami prawa międzynarodowego publicznego, oraz zgodnie z normami prawa Unii Europejskiej. Nie wolno interpretować przepisów prowadzących do sprzeczności z innymi przepisami czy prowadzących do powstania luk prawnych. Poprawność wykładni funkcjonalnej (celowościowej) wymaga z kolei uwzględniania przy interpretacji przepisów szeroko rozumianego kontekstu społecznego, politycznego, ekonomicznego oraz aksjologicznego systemu prawa, zwracając szczególną uwagę, aby uwzględnić cel regulacji prawnej (czyli tak naprawdę jej *ratio legis*).

Wykładnia analizowanego testu prawnego zawsze powinna stanowić punkt wyjścia do wszelkich poczynań interpretacyjnych, mających na celu zastosowanie normy abstrakcyjnej (a tak jest przecież w przypadku art. 180 § 1 k.p.k.), w postaci wydania konkretnej decyzji procesowej. Nie wdając się w omawianie rozmaitych wątpliwości i sporów doktrynalnych przyjmijmy, że przez stosowanie prawa rozumiemy ustalenie przez organ państwa konsekwencji prawnych, na podstawie norm prawa obowiązującego, które polegają na podjęciu określonej decyzji w sprawie jednostkowej i konkretnej, wyinterpretowanej w procesie wykładni tego tekstu prawnego. Stosowanie, to zawsze wybór określonej normy prawnej, ustalenie obowiązywania normy prawnej, jej wykładnia, ustalenie stanu faktycznego, subsumcja, wybór konsekwencji prawnych, sformułowanie i uzasadnienie decyzji. Upraszczając zagadnienie można stwierdzić, że stosowanie prawa to w zasadzie nic innego jak wykonywanie ustaw.

FUNDAMENTALNE PODSTAWY TAJEMNICY STATYSTYCZNEJ

W myśl art. 180 § 1 k.p.k., osoby obowiązane do zachowania tajemnicy służbowej lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek, chyba że sąd lub prokurator, wydając odpowiednie postanowienie, zwolni te osoby od obowiązku zachowania tajemnicy. Częściej spotykane będzie wykorzystania dokumentów zawierających tajemnicę państwową, służbową lub zawodową, jako dowodów w postępowaniu karnym, do czego zgodnie z art. 226 stosuje się odpowiednio zakazy i ograniczenia określone w art. 178–181. Zatrzymanie tego rodzaju dokumentacji nastąpi albo w trybie żądania wydania dokumentów, albo też w trybie przeszukania — obu uregulowanych w XXV rozdziale k.p.k. (art. 217–236a).

Zgodnie z art. 3 ustawy o statystyce publicznej, statystyka publiczna zapewnia rzetelne, obiektywne i systematyczne informowanie społeczeństwa, organów państwa i administracji publicznej oraz podmiotów gospodarki narodowej o sytuacji ekonomicznej, demograficznej, społecznej oraz środowiska naturalnego. Artykuł 10 tej ustawy stanowi, że zbierane i gromadzone w badaniach statystycznych statystyki publicznej dane indywidualne i dane osobowe są poufne i podlegają szczególnej ochronie. Dane te mogą być wykorzystywane wyłącznie do opracowań, zestawień i analiz statystycznych oraz do tworzenia przez służby statystyki publicznej operatu do badań statystycznych prowadzonych przez te służby. Udostępnianie lub wykorzystywanie danych indywidualnych i danych osobowych dla innych niż podane celów jest zabronione. Natomiast w myśl art. 12, pracownicy służb statystyki publicznej, rachmistrze spisowi, ankieterzy statystyczni oraz inne osoby wykonujące czynności w imieniu i na rzecz statystyki publicznej, mający bezpośredni dostęp do danych indywidualnych i danych osobowych, są obowiązani do bezwzględnego przestrzegania tajemnicy statystycznej. Tym samym tajemnica statystyczna gwarantuje nie tylko ochronę prywatności — w celu ochrony interesu indywidualnego, ale również dla ochrony interesu poprzez ochronę wiarygodności statystyk publicznych.

Z porównania zakresów tych przepisów i ich dyspozycji wcale nie wynika, że zachodzi sprzeczność między tymi przepisami. Jeśli wspomniany art. 180 § 1 k.p.k. zezwala na uchylenie tajemnicy, to nawet jeśli dana regulacja z ustawy pozakodeksowej nie dopuszcza wyjątków i wykorzystaniu w innym celu niż jest to wskazane w art. 12 ustawy o statystyce publicznej, to wcale jeszcze nie oznacza, że w ogóle nie można jej uchylić. Można prze-

cież odstąpić (a w tym wypadku należy to uczynić!) od dyrektyw wykładni językowej, na rzecz wykładni systemowej i celowościowej. Nie możemy marginalizować założenia o racjonalności prawodawcy nawet jeśli zdajemy sobie sprawę, że założenie racjonalnego prawodawcy jest idealizującym kontrfaktycznym przyjmowaniem, że teksty prawne danego systemu są rezultatem jednego tylko, w pełni racjonalnego podmiotu, a więc podmiotu konsekwentnie kierującego się określoną spójną wiedzą i określonymi ocenami, uporządkowanymi preferencyjnie.

Leszek Nowak zauważył, że w wykładni prawa interpretatorzy posługują się dorozumianym założeniem, iż prawodawca jest nie tylko racjonalny, ale nawet doskonały:

P1. Wiedza prawodawcy jest niesprzeczna.

P2. Wiedza prawodawcy jest systemem, tzn. należą do niej własne konsekwencje logiczne.

P3. Wiedza prawodawcy obejmuje wszystkie reguły języka, w którym formułuje przepisy prawodawca.

P4. Wiedza ta jest najlepiej uzasadnioną wiedzą z punktu widzenia aktualnego stanu nauki.

P5. Preferencje prawodawcy są asymetryczne, czyli jeśli preferuje on określony jeden stan rzeczy przed drugim, to nie preferuje drugiego stanu rzeczy przed pierwszym.

P6. Preferencje prawodawcy są przechodnie, czyli jeśli preferuje jeden stan rzeczy przed drugim, a drugi przed trzecim, to preferuje pierwszy stan rzeczy przed trzecim.

P7. Oceny prawodawcy, wyznaczające jego preferencje są pełnym systemem słusznych moralnie ocen.

Zgodnie z tą koncepcją postulaty P1, P2, P5, P6 charakteryzują prawodawcę jako racjonalnego. Taki prawodawca zna cały system prawny, zna zasady legislacji i techniki prawodawczej oraz posiada wiedzę o orzecznictwie organów stosujących prawo, zwyczajach i literaturze prawniczej. Nie mógłby zatem dopuścić, aby stosowanie jednego przepisu czyniło zbędnym zastosowanie drugiego w analogicznej sytuacji prawnej. Nawet jeśli to założenie nie jest przekonywujące, to powyższy konflikt można rozwiązać poprzez dokonanie prawidłowej wykładni systemowej i celowościowej przepisów, albo poprzez rozstrzygnięcie, który ze spornych przepisów jest *lex specialis*. Zacznijmy od rozstrzygnięcia pierwszego dylematu.

POPRZEZ PRYZMAT ZASAD PROCESOWYCH NA *RATIO LEGIS* CAŁEGO SYSTEMU PRAWA

Spoglądając na zasady procesowe, o dwóch najważniejszych z nich nie możemy zapomnieć, gdyż to ich przestrzeganie w znacznym stopniu rzutuje na dobra wymiaru sprawiedliwości. Zasada prawdy materialnej, choć również po części wyrażona przez ogólne przepisy Konstytucji (art. 2: zasada demokratycznego państwa prawnego, art. 7: zasada legalizmu i art. 45 ust. 1: zasada uczciwego procesu), jest fundamentalną zasadą procesu karnego chociażby ze względu na fakt, że pozostałe zasady procesowe właśnie z niej biorą swój początek i w pewnym stopniu są jej podporządkowane. Ukształtowanie przepisów postępowania karnego w takiej mierze, aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, zaś osoba niewinna nie poniosła takiej odpowiedzialności, wymaga zastosowania i wykorzystania wszystkich tych elementów procedury, które ułatwią nam dochodzenie do prawdy. Przepis art. 2 § 2 k.p.k. stwierdza, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Ponadto stosownie do art. 297 § 1 pkt 4 i 5, celem postępowania przygotowawczego jest ustalenie, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo, wszechstronne wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym ustalenie osób pokrzywdzonych i rozmiarów szkody, zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów dla sądu tak, aby rozstrzygnięcie sprawy nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej.

Z kolei zasada bezpośredniości w swoich dwóch dyrektywach wymaga, aby organ procesowy zetknął się osobiście ze źródłem i środkiem dowodowym, a z kolei ustalając okoliczności konkretnego zdarzenia powinien preferować dowody pierwotne. Oczywiście w określonych przypadkach dopuszczalne jest odstępstwo od zasady bezpośredniości chociażby w sprawach, gdy dowód pierwotny nie istnieje lub nie jest dostępny, albo też niektóre dowody mają ze swojej natury charakter pochodny (opinie biegłego, protokoły oględzin), gdy zachodzi potrzeba skontrolowania, lub też gdy wymagają tego postulaty szybkości i ekonomii procesu, a strony zgadzają się na takie odstępstwo.

Organy procesowe nie powinny lekceważyć tych dyrektyw, szczególnie, że zasada ta ma niejako umocnienie w art. 92 k.p.k., w myśl którego: „podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia” i jego odbicia w późniejszej fazie procesowej art. 410 k.p.k., zgodnie z którym: „podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku

rozprawy głównej”. Koresponduje z tym artykuł 174 k.p.k. głoszący, że „dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub z zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych”.

Konstatując powyższe spostrzeżenia, należy kategorycznie i stanowczo stwierdzić, że racje celowościowe stojące u podstawy art. 180 § 1 k.p.k. nie mogą pozostać niezauważone przy wykładni obu spornych norm. Zarówno pragmatyzm postępowania karnego, jak też i jego prakseologia skłaniają do uchylecia tajemnicy statystycznej, jeśli przemawiać będzie za tym dobro wymiaru sprawiedliwości. Nie oznacza to jednak, że jego stosowanie powinno stanowić podstawę do wykorzystywania tej możliwości prawnej dla celów postępowania przygotowawczego. Jest oczywiste, że organy statystyki publicznej dysponują w zasadzie dowodami pochodnymi, których przydatność procesowa powinna się ograniczać do kontroli dotychczas zgromadzonych dowodów, których aprioryczna wartość jest wątpliwa. Prawidłowe stosowanie przepisów o tajemnicy statystycznej nie pozwala kierować się procesowym wygodnictwem, sięgając po środki dowodowe, mimo że istnieją inne źródła dowodowe. Należy uchylać tajemnicę statystyczną tylko wówczas, gdy nie jest możliwe dokonanie ustaleń przy pomocy innych środków dowodowych, przy jednoczesnym wyczerpaniu istniejących w danej sprawie źródeł dowodowych. Niezbędne jest dążenie do maksymalnego pogodzenia sprzecznych zasad i wartości, choć oczywiście nie za każdą cenę i nie w każdej sytuacji.

Nie inaczej należy odnieść się do kilku przypadków praktyki nakładania na dyrektorów Urzędów Statystycznych pieniężnych kar porządkowych. Przepisy art. 285 k.p.k. i 287 § 1 k.p.k. upoważniają organy procesowe do nakładania na osoby uchylające się od złożenia zeznania zarówno kary porządkowej, jak też i na podstawie art. 287 § 2 k.p.k. w związku z art. 290 § 1 k.p.k. przez sąd rejonowy na wniosek prokuratora aresztowania do 30 dni. Nie oznacza to wcale konieczności korzystania z tego instrumentu prawnego. Trudno wskazać, jaki cel przyświeca prokuraturze, szczególnie jeśli obowiązujący stan prawny nie jest zbyt klarowny. Dyrektorzy Urzędów Statystycznych będą gorączkowo stać na straży tej tajemnicy, kierując się dobrem statystyki publicznej i zaufaniem publicznym zarówno do poszczególnych respondentów, ale i całej instytucji jaką jest GUS, co ma pierwszorzędne znaczenie. Zapewne nadal będą zdarzać się przypadki nakładania na pracowników urzędów statystycznych kar porządkowych, do czego daje podstawy art. 285 i 287 k.p.k., ale takie praktyki ze strony organów procesowych powinny być ostatecznością. Nie jest również zasadnym wszczynanie postępowań karnych o niedopełnienie obowiązków, do czego moim zdaniem

daje podstawy art. 231 k.k. Wydaje się, że należy zrezygnować ze stosowania środków wymuszających spełnienie obowiązków procesowych, przynajmniej w obowiązującym stanie prawnym. Represja (bo tak faktycznie należy to określić) nie jest tutaj wskazana i nie służy realizacji obowiązków procesowych. Nawet przysługujące na podstawie art. 302 § 1 k.p.k. osobie zwolnionej od przestrzegania tajemnicy statystycznej zażalenie, nie będzie skutecznym środkiem chroniącym jej prawa.

Nie zapominajmy jednak o elementarnym i kluczowym stwierdzeniu dla rozstrzygnięcia dylematu o dopuszczalności, bądź o niedopuszczalności uchylecia tajemnicy statystycznej w procesie karnym, jakim jest zdanie: ilu interpretatorów, tyle też interpretacji. Przykładowo jeśli mamy dyrektywę wykładni celowościowej, zgodnie z którą przy dokonywaniu interpretacji normy należy uwzględnić społeczne, ekonomiczne i aksjologiczne konsekwencje, do jakich może prowadzić ta interpretacja, i wybrać konsekwencje najbardziej korzystne, to oczywiste jest, że zwolennik dopuszczalności uchylecia tajemnicy będzie podkreślał fundamentalną dla procesu zasadę prawdy materialnej, zaś jego adwersarz, będzie akcentował prymat zasady zaufania do respondenta, która znacząco ułatwia (lub też stanowi punkt wyjścia) przeprowadzenie badań statystycznych.

SPORNY ARTYKUŁ 180 § 1 K.P.K. — *LEX SPECIALIS* CZY *LEX GENERALIS*?

Przechodząc do drugiego dylematu, należy zwrócić uwagę, że w doktrynie procesu karnego i orzecznictwie powszechnie panuje pogląd, iż między art. 180 § 1 k.p.k. a przepisami zawartymi w poszczególnych ustawach ustanawiających tajemnicę zawodową zachodzi relacja *lex specialis–lex generalia*. Stosowanie reguł kolizyjnych (np. *lex specialis derogat legi generali*), co w analizowanym przypadku faktycznie oznacza, że jedna z norm zostaje uznana za nieobowiązującą, wcale nie implikuje twierdzenia, że zostaje na zawsze pozbawiona mocy obowiązującej. Zakres normy specjalnej zawiera się całkowicie w zakresie normy generalnej. Przyznając, że milczenie ustawy zawodowej co do możliwości zwolnienia z tajemnicy nie oznacza, że jest to niedopuszczalne. Tajemnica zawodowa niestety nie została zdefiniowana i jest uregulowana w tak wielu aktach prawnych, że trudności interpretacyjne, niejako siłą rzeczy, muszą powstać.

Michał Rusinek w swojej monografii poświęconej tajemnicy zawodowej wyróżnia cztery grupy przepisów ustaw szczególnych regulujących tajemnicę statystyczną:

— Ustawy nie zawierające regulacji na temat możliwości ujawnienia okoliczności objętych tajemnicą zawodową. Ich ujawnienie w procesie karnym nie budzi wątpliwości; w tym przypadku art. 180 § 1 k.p.k. musi mieć charakter *lex specialis*.

— Odrębną grupę stanowią te regulacje dopuszczające uchYLENIA tajemnicy, ale nie wspominające o uchYLENIU jej w postępowaniu karnym. Tutaj również art. 180 § 1 k.p.k., jako normujący uchylanie tajemnicy w procesie karnym, ma charakter *lex specialis*.

— Zbiorczą grupę ustaw chroniących tajemnicę zawodową, ale pozwalających na jej ujawnienie przy spełnieniu odpowiednich przesłanek, na żądanie określonych organów, wymienionych w tych ustawach lub też normujące tryb jej uchYLENIA.

— Ostatni kompleks ustaw stanowią te, w których tajemnica uchylana jest *ex lege*, choć również w tym przypadku wystarczy wydanie przez dany organ określonej decyzji. Regulacje te z kolei stanowią *lex specialis* w stosunku do art. 180 § 1 k.p.k.

Z powyższego zestawienia jednoznacznie wynika, że artykuł 180 § 1 k.p.k. jest przepisem szczególnym w stosunku do przepisów określających poszczególne rodzaje tajemnicy zawodowej i wchodzi w grę także wówczas, gdy przepisy statuujące dany rodzaj tajemnicy zawodowej stanowią, że nie ma możliwości zwolnienia od obowiązku zachowania tajemnicy. W takim kontekście tajemnica statystyczna traci rangę tajemnicy absolutnej. Zasadny jest postulat, że zasady jej uchYLENIA, powinny zostać zdecydowanie bardziej określone, nie tylko dla ułatwień ze stosowaniem prawa, ale również przez wzgląd na zasadę uczciwego procesu.

Jak należy zatem odnieść się do zgłaszanych na seminarium naukowym propozycji nowelizacji stanu prawnego omawianej materii? Postulowano *de lege ferenda* zwiększenie zawartego w art. 180 § 1 k.p.k. wyliczenia tajemnic o tajemnicę statystyczną lub też przekazanie kompetencji w tej mierze sądowi, a tym samym zwiększenia katalogu czynności sądowych w postępowaniu przygotowawczym. Moim zdaniem do obu tych propozycji należy odnieść się sceptycznie, gdyż żadna z nich nie rozwiązuje wspomnianego wyżej aksjologicznego dylematu, i nie ułatwia sądowi podjęcia decyzji w kwestii uchYLENIA tajemnicy statystycznej. Znacznie bardziej rozsądne dla klarowności systemu prawnego byłoby znowelizowanie ustawy o statystyce publicznej, przewidując albo możliwość zwolnienia z tajemnicy pod określonymi enumeratywnie wyliczonymi warunkami, albo też zamieścić w niej przepis wyłączający zastosowanie art. 180 § 1 k.p.k., a tym samym nie pozwalając w żadnym przypadku uchylać tajemnicy statystycznej.

W PRAWIE OSTATNIM SŁOWIE

Zagadnienie tajemnicy statystycznej w postępowaniu karnym powiązane jest z tak wieloma fundamentalnymi kwestiami całego systemu prawa, że przeanalizowanie każdej z nich wymagałoby poświęcenia odrębnego studium. Nie aspirując w żadnym wypadku do rozstrzygnięcia wszystkich tych dylematów, o których, biorąc pod uwagę płaszczyznę normatywną *de lege lata*, można jedynie dobitnie stwierdzić, że ich rozwiązanie nieprędko nastąpi. W toku moich rozważań, biorąc pod uwagę zakres i objętość tej wypowiedzi, wspomniałem o kilku możliwych implikacjach w materii tajemnicy statystycznej.

Można było jeszcze bardziej skupić się chociażby na uregulowaniu tajemnicy w ustawie o statystyce publicznej i rozstrzygnąć, czy jest, czy też nie jest ona objęta dyspozycją przepisów Kodeksu postępowania karnego, pozwalającej na jej uchylenie i zezwolenie świadkowi na złożenie zeznań w tym aspekcie, względnie wykorzystanie w procesie karnym dokumentów zawierających dane objęte tajemnicą statystyczną.

Możliwe jest również rozważenie zagadnienia z punktu widzenia zakresu między odpowiednimi normami w tych dwóch aktach normatywnych regulujących tajemnicę statystyczną i wykoncypowanie, która z tych norm jest przepisem *lex specialis*, a tym samym wyłącza w danym przypadku zastosowanie drugiej z nich.

Przydatna mogłaby być również analiza zgodności z Konstytucją unormowań kodeksowych, w zakresie, w jakim pozwalają wykorzystać wszelkie okoliczności chronione tajemnicą statystyczną, o czym zapewne niebawem będziemy mogli się przekonać po wydaniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, w rezultacie złożonego 27 października 2008 r. przez Rzecznika Praw Obywatelskich wniosku o zbadanie tej kwestii.

Co więcej, można wypowiedzieć się również na temat zgodności polskich norm o uchyleniu tajemnicy statystycznej z prawodawstwem Unii Europejskiej, tym bardziej, że Polskę wiążą powyższe uregulowania nie tylko poprzez ogólny art. 9 Konstytucji, czy przez jej art. 91 ust. 3, ale także poprzez dyrektywę pronijną wykładni przepisów prawa wspólnotowego, co wielokrotnie podkreślał Europejski Trybunał Sprawiedliwości czy polski Trybunał Konstytucyjny. Rozporządzenie Rady (WE) Nr 322/97 z dnia 17 lutego 1997 r. w sprawie statystyk Wspólnoty ustanawia tak naprawdę bezwzględną tajemnicę statystyczną w zakresie danych używanych do tworzenia statystyk Wspólnoty, choć wydaje się, że z tego powodu nie należy go stosować do danych statystycznych gromadzonych na potrzeby krajowe.

A może tak naprawdę to poszczególne artykuły ustawy o statystyce publicznej są sprzeczne z Konstytucją?

W moim pisemnym wystąpieniu starałem się objąć wszystkie te zagadnienia wspólnym mianownikiem, jakim jest właściwe stosowanie dyrektyw wykładni przepisów prawnych. Tym samym postawiłem tezę (już nie hipotezę), o braku sprzeczności między uregulowaniem tajemnicy statystycznej w procesie karnym, pod warunkiem, że będziemy racjonalnie interpretować i stosować przepisy procedury karnej zarówno poprzez pryzmat wspomnianych zasad rządzących procesem karnym, jak też i zasadami statystyki publicznej. Wychodząc z takich założeń wiele problemów zwyczajnie zniknie, a pozostałe zostaną rozwiązane w drodze odpowiedniej wykładni obowiązujących aktów normatywnych. Dla prawnika, który opanował tę arcytrudną sztukę interpretacji przepisów prawidłowy rezultat powinien być łatwy do osiągnięcia.

